

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA OGŁOSZENIA: w Łodzi z odnośnym adresem i na prowincji rocznie Mk. 21, półrocznie Mk. 10.50, kwartalnie Mk. 5.25, miesięcznie Mk. 1.75. Zaaranżowanie kwartalnie Mk. 6.

Wtorek, 11 grudnia 1917 r.

CENA OGŁOSZENIA: Na stronie 1^{ej} i w tekście mk. 1.75 f. za wiersz pet. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia z wyos. 50 f. za wiersz pet. Drobnie po 7 f. za wyra.

Dla użytku banków, kantorów wymiany, kapitalistów, kupców przemysłowców i t.p. Zablić zamiany walut i papierów procentowych w obrachunkach giełdowych.

opracował M. Polikier, prokurent domu bankowego w Warszawie. Cena marek 5.— Do nabycia w księgarni L. FISZKA, ulica Piotrkowska Nr. 48.

Loterja Legionów Polskich.

Największa szansa wygranych

klasa IV i V.

Ciągnięcie do klasy IV-ej rozpocznie się 12 grudnia

Zrzekając się wszelkiej prowizji, jesteśmy w możności sprzedaży losów po najtańszej cenie.

Losy do klasy IV

już nadeszły i nabywać można w administracji „Kurjera“, Zachodnia 37

Rada Stanu.

Akt 12 września r. b. przewiduje utworzenie Rady Stanu, jako ciała prawodawczego tymczasowego, które ma wspomóc Najdosłodszej Radzie Regencyjnej i rządowi do budowy państwa polskiego. Na podstawie aktu 12 września r. b. Rada Stanu w 1/3 części swego składu osobistego ma być powołana w drodze nominacji tej członków przez Radę Regencyjną; w 2/3 zaś z wyborów z pośród społeczeństwa. Ma ona być poprzednikiem sejmu polskiego, który ostatecznie uchwali konstytucję Królestwa Polskiego i szereg praw zasadniczych.

Nie dziwnego, że powołanie Rady Stanu do życia obudziło żywe zainteresowanie w prasie warszawskiej i w ogóle wśród społeczeństwa naszego. To jednak nas zadziwia i niepokoi, że pod względem zapatrywań na rolę Rady Stanu i sposobów jej powołania do życia panują tak bardzo rozbieżne poglądy.

Istnieje podobno kilka prywatnych projektów sposobu utworzenia Rady Stanu, lecz treści ich bliżej nie znamy.

Natomiast „Przegląd Poranny“ w wydaniu z dn. 6 grudnia r. b. przedstawia poglądy i opinie, wyrażone w „Kurjerze Warszawskim“, „Głosie“ i „Kurjerze Polskim“ które poniżej podajemy w dostojnym przedruku zasadniczych ustępów.

Operując się na odpowiednich ustępach aktów urzędowych, opublikowanych pod datą 12 września, p. B. K. stwierdza w „Kurjerze War-

szawskim“, iż owe akty niedwuznacznie dekretnie charakteryzują przedstawicielski przyszłej Rady Stanu, jako władzy zastępczej i poprzedzającej sejm krajowy.

Instytucja, wyznaczona w ten sposób władze, winna, zdaniem p. B. K., przedewszystkiem możliwie dokładnie reprezentować ogół, tak, żeby posiadał on w niej głos decydujący. Jeśli zaś w warunkach obecnych nie jest możliwe stosowanie szeroko-demokratycznej ustawy wyborczej, to należy obmyśleć sposób kompromisowy, któryby powyższą „ogólną zasadę“ przedstawicielstwa urzeczywistniał w stosunkowo najdoskonalszej mierze.

Opinie przeciwna wypowiada „Głos“. Utrzymuje, że oparcie Rady Stanu na wyborach przez sejmiki, nie odpowie wyrażonemu nadziejom, iż jest to w danych warunkach sposób najlepszy, ażeby polskie przedstawicielstwo tymczasowe dało obraz opinii krajowej jak najbardziej zbliżony do prawdy. Dziennik zwraca uwagę, że sejmiki powiatowe (istniejące dotąd tylko w okupacji niemieckiej) powstały nie drogą wyborów lecz z nominacji, rady zaś miejskie reprezentują tylko nieznaczną część ludności.

„Wystarczy pobieżna obserwacja stosunków, aby stwierdzić, że skład sejmików nosi cechy dość jednostronnego przedstawicielstwa. Przeważa w nich element ziemiański; przedstawiciele małej własności, nie mówiąc już o ludności miejskiej, nie odgrywają tam roli, jaka im przypada z tytułu liczebności i siły społeczno-gospodarczej.“

„Jeżeli Rada Stanu ma mieć istotnie charakter przedstawicielski, jest rzeczą niezbędną zapewnienie w niej odpowiedniego współdziałania wszystkim siłom społecznym i czynnikom politycznym. O ile chodzi o żywioły ludowe, ten modus powołania Rady Stanu nie da wyników odpowiednich, a w każdym razie da niedostateczne. Nie należy przeczczać i tego faktu, że te żywioły włościańskie, które biorą udział w sejmikach, naogół nie reprezentują czynnych elementów naszej wsi.“

Z powyższego wszakże bynajmniej nie wyciąga „Głos“ konkluzji, iż wobec jednostronności reprezentacji sejmikowej, należy postarać się np., by powołane zostały sejmiki z wyborów, należycie dopuszczające żywioł włościański, albo, żeby zorganizowano specjalnie do Rady Stanu wybory włościańskie, choćby pośrednie i ograniczone w swobodzie agitacji. Poświęca tylko jeszcze kilka wierszy negatywnej ocenie projektu p. Szeliği w „Kurjerze Warszawskim“, proponującego uzupełnić skład Rady Stanu przez specjalną reprezentację związków zawodowych robotniczych.

Wśród tych ostatnich, jak wiadomo, żywioły narodowe odegrały wybitną rolę podczas wyborów miejskich szóstej kurji w Warszawie. Pełczem już bez obstrukcji proklamuje „Głos“ zasadę nominacji Rady Stanu, jako, jego zdaniem, najdemokratyczniejszą w warunkach obecnych.

Stanowisko od pewnego stopnia kompromisowe zajmuje przedstawiciel aktywizmu umiarkowanego — „Kurjer Polski“. Sądzi on, że Rada Stanu powinna być ułożona w trojaki sposób: po pierwsze z wyri-

stów, t. j. przedstawicieli episkopatu, zarządu miejskiego warszawskiego, a może i łódzkiego, uniwersytetu, politechniki; po drugie: z przedstawicieli sejmików i rad miejskich (czwarta część) oraz przedstawicieli instytucji zawodowych, jak Centralne Tow. rolnicze, Tow. kredytowe ziemskie, Tow. kredytowe miejskie w Warszawie, komitet giełdowy i in.; po trzecie z ludzi, mianowanych przez zwierzchnie władze państwowe.“

Nie wdając się w polemikę z rzeczonymi organami prasy warszawskiej, czynimy się w obowiązku zaznaczyć, jaka, zdaniem naszym, rolę w sprawie budowy państwa polskiego ma odegrać Rada Stanu i jaki powinien być jej skład.

Ma ona przedewszystkiem wspólnie z rządem ustanowić zasadnicze przepisy, normujące stosunek rządu do narodu i odwrotnie, powinna więc być wyrazicielką potrzeb i żądań ogółu narodu, jego myśli zbiorowej. Nie jest jednak i nie może być sejmem, któryby, stanawszy w opozycji przeciw rządowi, paraliżował jego działalność; nie ma bowiem tych atrybutów, jakie przysługują sejmowi, jest ciałem prawodawczym pośrednim.

Akt 12 września, ustanawiając Radę Stanu, miał na myśli, by przy jej pomocy Rada Regencyjna i rząd, wyczuwszy zbiorową wolę narodu i jego potrzeby, pracowały zgodnie dla dobra ogółu, a nie poszczególnych tylko grup społecznych lub partji politycznych.

Naszem zdaniem, najlepiej te wskazania aktu 12 września r. b. odczuł i rozumiał p. B. K. w „Kurjerze Warszawskim“, najgorzej „Głos“. „Kurjer Polski“ zaś załat stanowisko pośrednie. Rada Stanu z nominacji, tak, jak tego chce „Głos“, byłaby organem zbędnym, jednostronnym, zatem nie mogłaby obudzić zaufania narodu, ani do siebie, ani tembardziej do rządu. Nam się zdaje, że o to właśnie idzie, by zaufanie to zdobyć wstępny bojem i ugruntować je należycie. Rolę tę spełnić może tylko Rada Stanu, powołana w drodze wyborów z łona całego narodu.

Rozumiemy dobrze, że w szasach obecnych przeprowadzenie wyborów napotyka wiele trudności, lecz przy dobrej woli pokonać je można tak, jak pokonane zostały przy wyborach do Rad Miejskich.

Istnieją przecież zebrania gminne, które nie trudno, uzupełnić przez powołanie do nich wszystkich mieszkańców gminy; istnieją kółka rolnicze po wsiach a po miastach rady miejskie i związki zawodowe. Przy ich pomocy i pewnej agitacji nie trudno będzie powołać do Rady Stanu członków w wyborze, który istotnie reprezentować będą zbiorową myśl narodu i całokształt jego potrzeb. Obawy, by w ten sposób utworzona Rada Stanu przeszkadzała budowie państwa polskiego, są płonne. Premier naszego gabinetu i ministrowie będą mieli rozległe pole wytłumaczenia członkom Rady Stanu istoty swych wniosków prawodawczych i potrzeby uchwalenia ustaw niezbędnych, by zażegnać wszelką opozycję bezcelową. Przez wysłuchanie zaś żądań i projektów uzasadnionych, wnoszonych przez członków Rady Stanu z wyborów, nie popełnią omyłek, któreby w konse-

kwencji swojej wprowadziły rozdzwięk pomiędzy rządem i narodem. Przeciwnie wytworzy się tak potrzebne zaufanie do rządu polskiego i zrozumienie jego trudnych zadań przy budowie państwa podczas wojny.

P. B. K. ma słuszną, że ludność wiejska, biorąc pod uwagę obszarników i drobnych rolników, stanowi 70 proc. ogółu ludności naszego kraju, więc do niej należy głos przeważny. Wieśniak polski ma bardzo dużo zdrowego rozsądku, by nie umiał ocenić tego, co jest pożytecznym i niezbędnym. Skoro zrozumie, o co idzie, napewno nie stanie w opozycji. Zadaniem zaś prasy być powinno zwalczanie wszelkiej partyjności, na którą teraz nie czas i nawoływanie do zgodnej wspólnej pracy przy budowie państwowego bytu naszej Ojczyzny

St. Łapciński.

Gabinet ministrów Królestwa Polskiego.

P. prezes ministrów J. Kucharski przedstawił Radzie Regencyjnej do zatwierdzenia następujący skład pierwszego gabinetu Królestwa Polskiego:

Jan Stecki, minister spraw wewnętrznych.

urodzony w r. 1871 w Lubelskiem, ukończył gimnazjum w Warszawie, a następnie wstąpił na wydział lekarski w uniwersytecie warszawskim. W połowie studiów zmuszony był opuścić uniwersytet. Był współpracownikiem „Głosu“ za redakcją J. K. Potockiego. Przez czas pewien studiował nauki polityczne i ekonomiczne na uniwersytecie w Bonn w r. 1398 wydał „Zasady ogólne ekonomii społecznej“. Pisywał też do „Ekonomisty“ i do „Tygodnika Ilustrowanego“.

W r. 1900 wyjechał w Lubelskie i osiadł w majątku własnym w Łańcuchowie. W r. 1906 wybrano go na posła do I Dumi, w której wygłosił wielką mowę w sprawie agrarnej.

Wybrany w r. 1907 do II Dumi uzasadniał w niej projekt autonomji Królestwa Polskiego, wniesiony przez Koło polskie. Do 3 i 4 Dumi kandydatury nie przyjął. Podczas wojny poświęcił się pracy polityczno-społecznej, należąc do narodowej demokracji.

Stanisław Bukowiecki, minister sprawiedliwości.

urodził się w Opatowie w r. 1867. Gimnazjum ukończył w Radomiu w r. 1884, studia prawnicze odbył w uniwersytecie warszawskim, utrzymując stopień kandydata prawa za pracę „O urządzeniach administracyjnych za panowania Stanisława Augusta“. Wyjechał następnie do Heidelbergu, gdzie doktoryzuje się po złożeniu rozprawy „O prawie do pracy“. Po powrocie do kraju pracuje w Dąbrowie jako adwokat, specjalizując się w prawie górnictwa. Przybywszy do Warszawy, w dalszym ciągu poświęca się advokaturze i zbliża się do młodzieży, wykładając w szkołach ekonomiczno-polityczną, historję doktrym ekonomicznych i encyklopedję prawa. W r. 1914 wydaje pracę p. t. „Szkoła wobec prawa publicznego“. Mianowany członkiem Tymczasowej Rady Stanu staje na czele departamentu sprawiedliwości. W życiu politycznym brał żywy udział najpierw jako członek stronnictwa demokratyczno-narodowego, a potem jako członek t. zw. secesji.

Jan Kanty Steczkowski, Minister skarbu.

Dr. Jan Steczkowski jest jednym z najwybitniejszych polskich finansistów-administratorów i organizatorów. Urodził się w pow. strzyżowskim w Galicji zachodniej. Po ukończeniu studiów prawniczych zajmował się przez szereg lat praktyką advokacką we Lwowie. Powołany przez wydział krajowy do dyrekcji galicyjskiej kasy oszczędności, dokonał gruntownej sanacji tej instytucji. Następnie objął kierownictwo filii lwowskiej austriackiego zakładu kredytowego. Po ustąpieniu dyr. Zagórskiego stanął na czele galicyjskiego Banku krajowego i zajmował je do ostatnich czasów.

Bures, wzięli do niewoli i ofiarą i 41 szeregowców, oraz zdobyli kilka karabinów maszynowych.

Wschódnia widowna wojny

Armje sprzymierzone zawarły rozejm z armjami rosyjską i rumuńską na froncie rumuńskim, pomiędzy Dniestrem a ujściem Dunaju.

Front macedoński.

Żadne większe działania bojowe nie toczyły się.

Włoska widowna wojny.

W dolinie Piave oddziały hawwedów węgierskich zdobyły szturmem włoski przezelek mostowy Sile na wschodzie od Capo Sile i wzięły przeszło 200 ludzi.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Więści z Rosji.

Exposé Trockiego.

Londonyjskie „Daily News” donoszą z Petersburga, że zgodnie z przebiegiem konstytucji, komisarz ludowy Trocki złożył w przedmiotnym trybunale sprawozdanie o dotychczasowej działalności Rządu Tymczasowego. Powiedział on: Przez 8 miesięcy od czasu wybuchu rewolucji najważniejszy problem kraju stanowił pokój. Dla osiągnięcia tego celu usunięto rząd burżuazyjny i Kiereński.

Pierwszym obowiązkiem było znalezienie przelazów do zawieszenia broni na wszystkich frontach, aby doprowadzić pokój na zasadzie formuły rosyjskiej, według której każdy naród ma samodzielnie drogą plebiscytu decydować, do takiego kraju pragnie należeć.

Dalej Trocki oświadczył, że rząd bolszewicki miał szczerze niewiele zwolenników, za to dzisiaj posiada całą Rosję za sobą, z wyjątkiem mianujących się partją wolności narodowej kadetów, którzy jednak w istocie są wrogami wolności. Następnie Trocki omawiał stosunek rządu ludowego do sprzymierzeńców, przyzeczając, że Kiereński rozmawiał z nimi, tak istniejący z rozkazodawcami, ale będzie pokazane koalicji, że ma ona do czynienia z rosyjskim rządem ludowym, jako równoprawnym.

Wreszcie Trocki oświadczył: „Jak tylko poczulimy się dostatecznie silni, zaraz zrobimy propozycję pokojową w imieniu narodu rosyjskiego. Gdy tylko nasza polityka zewnętrzna zacznie wydawać owoce, zawrzemy pokój nie dyplomatyczny, lecz ludowy”.

Ziemia własnością państwa.
Rząd maksymalistyczny na mocy proklamacji zniósł wszelką osobistą własność ziemską, ogłaszając ziemię własnością państwa.

Proklamowanie niepodległości Finlandji.

Depesze z Helsingfors potwierdza, iż nowy rząd fiński wraz z Swinhufudem, przywódcą socjalistycznego stronnictwa ludowego jako prezydentem, proklamował zupełną niepodległość Finlandji. W razie ostrożnego przyłączenia tego projektu konstytucyjnego Finlandja przeobrazi się prawdopodobnie w najbardziej demokratyczną republikę świata. Wobec ogłoszenia niepodległości naród fiński sam stanowić będzie o swym losie. Sejm przyjął tę uchwałę jedno-

głośnie, ponieważ socjaliści zaniechali czynienia obstrukcji. Finlandja oczekuje z ufnością uznania przez mocarstwa niezawisłości kraju.

Rosja jeszcze nie zbankrutowała.

Pat. Ag. Tel. donosi: Rząd rosyjski nie wydawał żadnego dekretu o nieważności pożyczek zagranicznych. Jedynym organem bolszewików „Prawda”, zamieścił na ten temat artykuł.

Druga nota Trockiego.

Petersburska Agencja Telegraficzna komunikuje 7 grudnia: Komisarz ludowy do spraw zagranicznych, Trocki, zawiadomił piśmiennie w formie urzędowej posłów — angielskiego, francuskiego, amerykańskiego, włoskiego, chińskiego, japońskiego, rumuńskiego, belgijskiego i serbskiego o dotychczasowym przebiegu układow niemiecko-rosyjskich, oraz o przewidywaniu rokowań. Zwrócił on uwagę posłów na okoliczność, że zatem od pierwszej rosyjskiej propozycji pokojowej z dnia 8 listopada do chwili podjęcia obecnych rokowań upłynął miesiąc. Czasu było dość na to, by rządem sprzymierzonym dać możność zaznaczenia stanowiska ich względem rokowań pokojowych, t. zn. odpowiedzieć tak lub nie, a w razie odmownej odpowiedzi, by oświadczyły one, dla jakich celów narody Europy w ciągu czterech lat przelewały swą krew.

Dekrety Rady Ukraińskiej.

„Neue Zürcher Zeitung” dowiaduje się, że Centralna Rada ukraińska wydała dekret, na którego mocy wszystkie majątki kościelne, klasztorne, oraz wielka własność miejska, przechodzą na własność narodu.

Jednocześnie ukazały się dekrety, znoszące karę śmierci, wprowadzające osmiogodzinny dzień roboczy.

Specjalny komunikat zapowiada przedsięwzięcie energicznych kroków, w celu natychmiastowego zawarcia pokoju.

Nieprawdziwe wieści.

Petersburska agencja telegraficzna komunikuje: Doniesienie o odwołaniu się Syberji, Kaukazu i Krymu, podawane przez Agencję Havasa, przez Biuro Reutersa i po części przez sprawozdawców prasy koalicyjnej zostały zupełnie obalone. Kaukaz znajduje się we władzy delegatów robotniczych i żołnierskich, którzy zamierzają stworzyć zjednoczoną władzę rządową wszystkich stronnictw socjalistycznych. Centrum robotnicze na Kaukazie, w Baku i większość garnizonów tamtejszych jest po stronie maksymalistów.

Telegramy.

Kraków bez chleba.

KRAKÓW. — W „Kurjerze Ilustrowanym” czytamy: Ludność naszego miasta pozbawiona jest już od tygodnia chleba i maki do gotowania. Położenie jej jest rozpaczliwe, wprost beznadziejne. — Przed piekarniami wyczekują długie egony osób, na śniegu i mrozie, niestety nadaremnie! Chleba niemal. Sytuacja okropna... katastrofalna. Wczoraj przed południem tłumna deputacja, około tysiąca głodnych kobiet i dzieci, zebrała się na Ryнку i udała się potem do gmachu namiestnictwa przy ul. Czyskiej, gdzie przedłożyła swoje żale i skargi z powodu braku chleba i maki do gotowania. Depu-

tacja zaznaczyła, że według danych zapewnień ze strony przydziumniasta, chleb miał być już wczoraj sprzedawany w piekarniach. Niestety, nigdzie go nie było!

Z konwertu seniorów sejmiku pruskiego.

BERLIN, 10.12. Konwent seniorów sejmiku pruskiego na dzisiejszym posiedzeniu postanowił bezwarunkowo jutro, doprowadzić do końca obrady nad projektem ordynacji wyborczej; w środę na porządku dziennym będzie umieszczony wniosek Fuhrmanna, dotyczący stronnictwa patriotycznego. W czwartek rozpoczyna się obrady w sprawie węgla, zaś w piątek, gdyby nawet omawianie sprawy węgla nie zostało doprowadzone do końca, mają być stanowczo załatwione wnioski, dotyczące dodatku drożyznianego. W piątek rozpoczyna się ferie świąteczne. Najbliższe posiedzenie odbędzie się następnie 15 stycznia 1918. Wyrażono jednak życzenie, by komisja do spraw ordynacji wyborczej przystąpiła do obrad jeszcze przed tym terminem.

Niedyspozycja hr. Czernina.

WIEN, 10.12. Minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, wskutek lekkiej niedyspozycji był zmuszony zaniechać zamierzonej podróży do Berlina.

Sytuacja w Rumunji.

GENEWA, 10. XII. — Agencja Havasa donosi: Paryski dziennik „Excelsior” podaje rozmowę swego korespondenta w Jassach z wiceprezesa parlamentu rumuńskiego, Florescu, w sprawie zawieszenia broni. Z rozmowy tej wynika, że generał Szezerbaczew zawiadomił rząd rumuński, że nie może waleczyć dalej, gdyż żołnierze rosyjscy, nie pytając się go o zdanie, opuszczają front.

Generałowie rumuńscy czynili wysiłki, by im w tem przeszkodzić, ale nie osiągnęli żadnych rezultatów.

W tych warunkach musiała Rumunja zgodzić się wreszcie na zawieszenie broni, tembardziej, że sprzymierzeńcy sami przyznali, iż nie są w stanie jej dopomóc.

Czego chce Hiszpanja.

GENEWA, 10. XII. — „Journal des Débats” omawia artykuł czasopisma hiszpańskiego „Correspondencia Militar”, zatytułowany „Hiszpanja a pokój”, a który wywołał silne wrażenie w europejskich kołach politycznych.

Z artykułu tego wynika, że Hiszpanja zażąda na konferencji pokojowej zwrotu Gibraltaru, przyłączenia Tangeru do hiszpańskiej sfery wpływów w Maroku, oraz uniezależnienia od supremacji angielskiej Portugalji.

Jeżeli konferencja pokojowa uzna zasadę samookreślenia narodów, to Hiszpania zażąda przeprowadzenia plebiscytu na Portorico.

Anglja ostrzege Rosję.

BERLIN. — Z Londynu donoszą, że zapewne w poniedziałek ogłoszone będzie przez rząd angielski ostrzeżenie pod adresem Rosji, zwracające uwagę na niebezpieczeństwo, na które Rosja naraża się teraz i w przyszłości pod względem ekonomicznym i finansowym, jeżeli koalicja opuści Rosję. Również inne rządy koalicji wystosują do Rosji podobne ostrzeżenia.

Telegramy własne

Szczegóły pertraktacji na froncie.

BERLIN, 10. XII (w.) — O przebiegu rokowań w sprawie zawieszenia broni na froncie wschodnim dowiadujemy się następujących szczegółów:

W celu rozpoczęcia pertraktacji w określonym miejscu przy kwatery głównej głównodowodzącego na wschodzie zawiązi się delegacja rosyjska i nastąpiła wzajemna wymiana pełnomocnictw, przyczem okazało się, że obie strony były upoważnione jedynie do traktowania o zawieszeniu broni, a nie do rokowań pokojowych.

Delegacja rosyjska zaproponowała powszechne zawieszenie broni na

wszystkich wojsk na wszystkich frontach — z naszej strony jednak nie mogliśmy nie w tej sprawie uczynić wobec nieobecności delegatów sprzymierzeńców Rosji lub jakiegokolwiek bądź z ich strony upoważnienia do wystąpienia w ich imieniu. Zgodziliśmy się więc na ograniczenie zawieszenia broni na froncie pomiędzy Rosją a armjami sprzymierzonymi.

Ze strony rosyjskiej zaznaczono przytem jak najwyraźniej, że zawieszenie broni ma na celu bezpośrednio doprowadzić do rozpoczęcia rokowań pokojowych, które niebawem powinny doprowadzić do pokoju powszechnego. Oświadczenie to ze strony pełnomocników państw centralnych zostało przyjęte do wiadomości z zadowoleniem. Narazie w szczególności portrakcji było niemożliwym, gdyż pełnomocnictwa, stron obu okazały się niewystarczające, dopiero na drugim posiedzeniu delegacji rosyjscy przedstawili swe propozycje.

Warunki rosyjskie, z punktu widzenia militarnego, obejmowały częściowe bardzo szerokie horyzonty: np. proponowali oni opróżnienia wysp, leżących w zatoce ryskiej, bez zapewnienia jednak ze swej strony oświadczenia wojsk rosyjskich w jakimkolwiek bądź punkcie frontu bojowego. Ponadto żądali oni, aby w ciągu całego proponowanego przez nich 6-miesięcznego okresu zawieszenia broni wojska nasze pozostawały w rowach strzeleckich i wycofanie się ich na wypoczynek byłoby niedopuszczalnym. Na takie warunki nie mogliśmy się naturalnie, zgodzić, lecz przy bliższym omawianiu poszczególnych punktów okazało się, że za wyjątkiem jednego z postawionych warunków — wszystkie inne z łatwością dalyby się przeprowadzić. Jedyną kwestją, dla której nie mogliśmy znaleźć rozwiązania, była sprawa opróżnienia przez nas wysp w zatoce ryskiej, co, rzecz prosta, nie ulegało żadnej dyskusji. Jak łatwo było porozumienie, wykazało się w momencie, gdy delegacji rosyjskiej oświadczyli, że muszą zwrócić się do Petersburga po dalsze instrukcje, albowiem z naszej strony w tak najkrótszym czasie i bez poważniejszych trudów zgodzono się na trwające obecnie 10-dniowe zawieszenie broni. Z tego krótkotermiowego załatwienia możemy mieć pomyślnie przepowiednie na przyszłość.

Kontrrewolucja znów podnosi głowę.

SZTOKHOLM 10.12. (w) Trocki wydał podobno rozkaz generalisimosowi Krylence, aby niezwłocznie wysłał wojska w kierunku: Moskwy, Rostowa i Orenburga w celu zatrzymania nadciągających armii kontrrewolucyjnych.

Podobno gen. Kornilow przybył do Nowozerkaska, gdzie przebywają już Kaledin i gen. Aleksiejew.

Jeszcze jedna republika.

KOPENHAGA, 10.11. (w) — „Berlingske Tidende” donosi z Haparandy: W rezultacie uchwały baszkirskiej rady powiatowej w porozumieniu z garnizonem m. Orenburga, zamierzonym jest proklamowanie okręgu, składającego się z gubernji: Orenburskiej, Ufimskiej, Permskiej i Samarskiej — niezależnym państwem baszkirów. W dniu 21 b. m. zbierze się w Orenburgu Konstytuanta. Kiereński członkiem konstytuanta.

SZTOKHOLM, 10. XII. (w.) Jak donosi „Dzien”, były prezes ministrów Kiereński został wybrany w Saratowie do konstytuanta.

Milukow się ulotnił.

SZTOKHOLM, 10.12. (w) — Piśma donoszą o zniknięciu przywódcy kadetów, Milukowa.

W ochronie swych poddanych.

KOPENHAGA, 10. XII. (w) — „Prawda” donosi, że z Charbina otrzymano depeszę, według której wojska chińskie wtargnęły niespodzianie do miasta — jak zapewniają chińscy oficerowie — w celu ochrony zamieszkałych tam chińczyków.

Ten sam organ informuje, że we Władywostoku wylądował podobno oddział wojsk japońskich.

Na rzecz Domu Sierot, Północna 38.
Kawiarnia „W ogrodzie zimowym”
w Odeonie, Przejazd 2.
Od 12—16 grudnia włącznie od godz. 4-ej po południu
Codziennie kabaret artystyczny.
Wyborna orkiestra.
W piątek, d. 14 b. m. od 4—7 po poł. przedstawienie
Dzieci dla dzieci.
Wejście 1 mk. Dzieci 50 fen.

Nierozwaga.

Otrzymałmy obrazek, napisany na tle ostatnich wypadków tramwajowych przez 11-letniego ucznia II klasy Szkoły Handlowej Kupieckiego Łódzkiego, który ze względu na tendencje i jako dowód wyjątkowego uzdolnienia, bez żadnych poprawek zamieszczamy.

Mały Karolek bardzo był posłuszny swej matce. Gdy rano wychodził do szkoły, zawsze go matka przestrzegała:

— Pamiętaj Karolku, abyś nigdy nie wskakiwał w czasie biegu do tramwaju.

— O niech się mamusia nie boi — odpowiadał Karolek — przecież widziałem, jak tego człowieka, na rogu Andrzeja przejechał tramwaj, więc się sam pilnuję.

— To bardzo dobrze — rzekła matka — ale się spiesz bo już czas do szkoły.

Wychodził tedy Karolek z domu i schodził ostrożnie ze schodów.

Nieraz bywało, że gdy dochodził do przystanku, to tramwaj ruszał właśnie z miejsca. Lecz nie gonił go, jak to czynili inni koledzy, ale czekał cierpliwie, póki drugi nie nadjedzie.

Gdy pewnego wieczoru, kładł się spać, rzekł do matki:

— Mamusiu, mamusia zapowiedziałam, aby mi jutro wczesniej obudziła, bo na pierwszej lekcji będzie polskie dyktando, a przecież przerabiałem z mamusią to dyktando kilka razy i dobrze je umiem, więc nie chciałbym się jutro spóźnić.

— Dobrze — rzekła matka — zapewne dostaniesz piątkę.

Z marzeniem o piątkę mały Karolek usnął.

Nazajutrz, obudzwszy się, spojrzął w okno: na dworze już dniało.

— Trzeba już wstać pomyślał Karolek — bo przecież codziennie gdy wstaje, zupełnie jest jeszcze ciemno; jednak nie może być późno, bo bymnie już Marianna obudziła.

Gdy tak rozmyślał, drzwi się nagle otworzyły i wpadła Marianna.

— Paniezu, paniezu — rzekła Marianna — dobrze, że się już paniczek obudził. Zeby paniczek ino wiedział, co się to stało. Na górce okradli państwa Wiklickich; a ja na śmieć zapomniałam o paniezu, poleciałam zobaczyć co się tam dzieje, a to już tak późno. Ino niech się paniczek przedko ubiera, to jeszcze się nie spóźni.

— Dobrze — odparł Karolek. — Moje dyktando, — pomyślał — już piątkę przepadła. Może, że jeszcze zdąży, tylko się muszę pośpieszyć.

Za 15 minut był już gotów do wyjścia.

Gdy wyszedł na ulicę, ujrzał ucznia idącego do p. Radwańskiego. Karolek wiedział o tem dobrze, że u nich o pół godziny później lekcje się zaczynały.

Dochodzi więc do przystanku a tu tramwaj rusza właśnie z miejsca.

— Wskoczyć czy nie — pomyślał. W jednej chwili stanął mu przed oczyma piątkę w kajecie i pochwała od matki. Lecz wszystkie te marzenia pierzchy mu z przed oczu i stanął mu znów ów człowiek, z uciętą ręką przez tramwaj. Z wagonu ozwał się głos:

— Karolku wskakuj czempredzej, jeszcze się nie spóźnimy.

Karolek usłuchawszy rady, usiłował dogonić tramwaj i wskoczył. Lecz nagle załamało mu się w oczach, gdyż uderzył się w głowę o żelazną sztangę, i upadł.

Po niejakiem czasie przyszedł do przytomności, lecz zamiast w wagonie, znalazł się na łóżku w jakiejś sali. Na środku stał olbrzymi stół. Po sali chodziło kilka osób.

Przy Karolku obok łóżka, klęcząca zapłakana jego matka.

Gdy ujrzała, że Karolek otworzył oczy zawołała przez łzy:

— Dziecko moje drogie, co ty uczynił, widzisz jakis ty nieposieszny, lecz już ci nie będę robić wymówek, bo aż nadto jesteś ukarany.

Karolek chciał coś odpowiedzieć, ale zamiast odpowiedzi, jęknął, gdyż poczuł, że go woga okropnie boli. Potem znów nie wiedział, co się z nim dzieje gdyż popadł w omdlenie.

Gdy po raz drugi przyszedł do przytomności, nie było w sali nikogo, prócz jakiejś pani w białym czepcu na głowie.

— Gdzie ja jestem — wyszeptał Karolek — co się ze mną stało, skąd ten ból w nodze, gdzie moja mamusia?

— Czy ci czego potrzeba?

— Gdzie jest moja mamusia?

— Mamusia jutro przyjdzie, czy ci lepiej?

— Lepiej — odparł Karolek. Lecz nagle syknął, gdyż uczuł ból w przejechaanej przez tramwaj nodze, i mimowolnie sięgnął ręką ku nodze, lecz tam jej już nie było.

Dwie łzy poleciały mu się z oczu z zimnym pot wystąpił mu na czoło, i Karolek ponadł znów w omdlenie.

W pogodny dzień wiosenny, od szpitala przy ul. Pustej posuwała się woźna dorożka, w której siedziały dwie osoby. Wreszcie dorożka zatrzymała się przy ulicy Konstantynowskiej i z dorożki wysiadła jakaś po-

ważna pani, która podała rękę obłopczykowi o kuli.

Był to nasz Karolek i jego matka. Karolek powracał ze szpitala gdzie leczono mu przejechaaną przez tramwaj nogę. Karolek przyzwyczaiwszy się trochę do chodzenia o kulki, gdy znalazł się w domu zupełnie zapomniał że jest bez nogi.

Na drugi dzień, gdy Karolek wstał od śniadania, wyrzucił przez okno na podwórko i zobaczył bawiącą się grupką dzieci.

— Mamusiu — rzekł Karolek — czy ja już nigdy nie będę mógł tak się bawić, jak te dzieci?

— Niestety — rzekła matka kończąc śniadanie — tak jak te dzieci już nigdy się nie będziesz mógł bawić.

Karolek nie odpowiedział tylko dwie duże łzy popłynęły mu z oczu. Po chwili milczenia znów rzekł do matki.

— Mamusiu Kochana opowiedz mi co się z mną stało gdy ja spadłem ze stopnia wagonu?

— Gdy spadłeś z tramwaju, to dostałeś się pod drugi wagon, który ci zmiął dźwiał kość w lewej nodze; przejechała karafka pogotowia i zabierała cię do szpitala przy ul. Pustej. Tam po obejrzeniu nogi, okazała się potrzebna pospiesznej amputacji. W szpitalu 3 razy zapadałeś w omdlenie. Tu matka urwała.

— Widzisz — rzekła po chwili milczenia, co to znaczy nie słuchać rodziców: nietylko nogę straciłeś, ale i rok szkolny, gdyż całą zimę nie chodziłeś do szkoły, więc nie dostałeś promocji do następnej klasy i zostać musisz na drugi rok w tej samej klasie.

№ 216.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty majowej 1917 r. i rat poprzednich, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-jej z rana, w kancelarji Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej, pod Nr. 427 w m. Łodzi przed wyznaczonymi notariuszami, a mianowicie:

pod Nr. 9 przy ulicy Wolborskiej i Północnej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 27400, od której zaległość wynosi rb. 6361 k. 88- vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5480; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 41100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 marca 1918 r. przed notariuszem Czesławem Chrzastowskim.

pod Nr. 20 przy ulicy Nowomiejskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 63400; od której zaległość wynosi rubli 16381 k. 70 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 12680; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 95100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 marca 1918 r. przed notariuszem Józefem Grabowskim.

pod Nr. 150 przy ulicy Zgierskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 5000 od której zaległość wynosi rubli 1304 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 1000; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 7500 termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 marca 1918 r. przed notariuszem Stefanem Kornem.

pod Nr. 321-za przy ulicy Cmentarnej obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 25000; od której zaległość wynosi rubli 6595 k. 84 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 5000; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 37500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15 marca 1918 r. przed notariuszem Walerjanem Ryfinkim.

pod Nsr. 442/6 przy ulicy Zachodniej i Zawadzkiej obciążona pożyczką T-wa rubli 46400, od której zale-

głość wynosi rubli 10052 k. 99 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 9280; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 69600; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15 marca 1918 r. przed notariuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

pod Nr. 494 przy ulicy Południowej obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 15000 od której zaległość wynosi rubli 3159 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 3000; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 22500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18 marca 1918 r. przed notariuszem Czesławem Chrzastowskim.

pod Nr. 543-a przy ulicy Sienkiewicza (Mikolajewskiej) obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 16000 od której zaległość wynosi r. 3/15 k. 53 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 3200; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 24000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 marca 1918 r. przed notariuszem Józefem Grabowskim.

pod Nr. 746 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 46000; od której zaległość wynosi rubli 8785 k. 94 vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 9200; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 69000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 21 marca 1918 roku przed notariuszem Stefanem Kornem.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Sprzedaż

losów saskich

po cenie nominalnej
W KANTORZE WMIANY
Samuel Weinberg.
Piotrkowska 58.
Główne wygrane: 50000, 50000
30000, 20000, 10000 i wiele
Cena 1/10 losu 5 marek.
Losy R. G. O. do nabycia.

OGŁOSZENIA DROBNE

Franciszka Piotrowa zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi za № 61199/8.

Helena Jankowa zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Żoza Kotna do sprzedania, do piątku Ul. Główna № 17 m. 2.

Książki wazekiel treści encyklopediczej, pisma ilustrowane i gazety kupuje Zofia Tuwin. Zawadzka № 6 m. 10.

Mehle z kilku pokoi sprzedam oraz kase ogólnetrwała: Piotrkowska № 189 — 9.

Mehle sprzedam po cenie kosztu Orla № 23, stolarnia.

Rzeszki, wataliny (tkane, czyste, wełniana wata), w różnych gatunkach i kolorach bardzo tanio do nabycia, Łódź Widzewska № 10, front II p. na prawo

Sala Rotenberg zgubiła paszport niemiecki, wydany w Zawierciu.

Zaginęła legitymacja dla 5 ciał osób, wydana z 23 ucząstką imie Dawida Szulca

Znany krawiec damski Ruda Piotrkowska 17, wykonuje według ostatniej mody, po cenach najniższych. Kostjumy od mk. 25 p. do od mk. 12. suknie od mk. 10. Roboty futrzane. Fasony papierowe na zamówienia

174 Piotrkowska sortownia Chrześcijańska, przerabia, czyści, naprawia, odświeża czel. pł. rze chemicznie i farbami garbarstwa. Roboty wyszywane, tańsze, szyte i starannie.

Zaginął dowód № 103970, wydana w Łodzi przez Asoc. Tow. Pol. Zachodnia № 41

Zaginęła legitymacja na imię S. B. Bowa, wydana na 7 osób ze Zawiercia, ku Robotniczego, Cmentarna 3, imię Józefa Sikorskiego

Mk. 2.

PROD suchego TORFU z dostawą
K. KAWECKI i S-ka
Przejazd 42/44. Przejazd 42/44.

Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogrodzie, praktykująca 20 lat, przyjmuje. Dla pań przyjeżdż: osobny lokal — Piotrkowska 142 m. 14 —

Lekarz-Dentysta

H. Lewiśa
ChOROBY zębów i jamy ustnej
Przyjmuje od 10—2 i od 4—7
Piotrkowska № 17.